

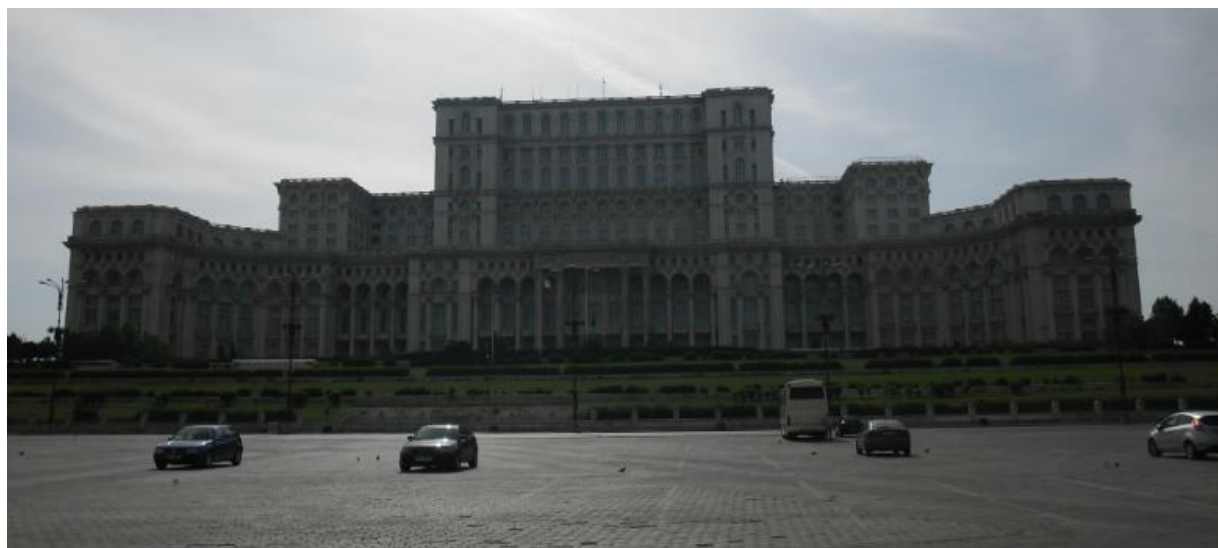
ERASMUS + WYJAZD DO RUMUNII

Relacja Eryka Wiśniewskiego

W dniach 24-30 maja 2015 r. w ramach programu Erasmus+ brałem udział w wyjeździe do Rumunii do liceum szkoły w miejscowości Aleksandria. Pojechaliśmy grupą 4 uczniów i 2 nauczycieli z naszego liceum. Po drodze z lotniska do Aleksandrii obejrzelśmy z okien samochodów Bukareszt. Największe wrażenie zrobił na mnie monumentalny budynek parlamentu zbudowany za czasów Nicolae Ceausescu. Aleksandria to niewielka miejscowość położona około godziny drogi od Bukaresztu, leży nad rzeką Veda i liczy około 50 tys mieszkańców. Z miejsc warty odwiedzenia, gdzie zgromadzone są pamiątki z wielu epok.

Na miejscu czekał na mnie Andrea i poszliśmy do jego domu. Wieczorem zjedliśmy kolację i poznawaliśmy się bliżej. Andrea ma 16 lat i interesuje się sportem i muzyką rockową. Następnego dnia w szkole cały dzień mieliśmy różne zajęcia - braliśmy udział w lekcjach oraz zajęciach sportowych. Młodzież z Aleksandrii początkowo nie nawiązywała z nami kontaktów, rozmawiając ze sobą głównie po rumuńsku. Poczuciem humoru i żartami udało się przełamać pierwsze lody i namówić naszych nowych kolegów i koleżanki do rozmów w języku angielskim. Po południu grupą poszliśmy do pizzerii i spędzaliśmy czas w miejskim parku. Koledzy z Rumunii byli bardzo ciekawi jak wygląda życie nastolatków w Polsce i jak spędzamy wolny czas. Podobnie spędzaliśmy kolejne dni, ale w programie były również 2 wycieczki poza Aleksandrię.

Pierwsza wycieczka była do Bukaresztu. W Bukareszcie zwiedzaliśmy parlament, który robi duże wrażenie poprzez swój ogrom. Jest on drugim pod względem wielkości budynkiem na świecie, o 2% większy od piramidy Cheopsa i Rumuni są z niego bardzo dumni. Duże wrażenie zrobiły na mnie duże kryształowe żyrandole, zrobione wyłącznie z rumuńskich kryształów. Bukareszt nie jest bardzo ładnym miastem, gdyż był kilkakrotnie niszczone przez trzęsienia ziemi, ale jest w nim dużo zieleni i przyjazne stare miasto.



Najciekawszą wycieczką była wyprawa w górzystą część kraju - Transylwanię, gdzie odwiedziliśmy bardzo ciekawe miejsca, takie jak: dom Julii, zamek Drakuli, miasto Braszov. Miasto Braszov, założone w średniowieczu przez Krzyżaków, zachowało do dziś bardzo ładną starówkę. Zwiedzaliśmy tam średniowieczny czarny kościół i rozległe stare miasto, otoczone murami miejskimi, wieżami i basztami.



Najładniejszym miejscem które odwiedziliśmy tego dnia był średniowieczny zamek w Branie, który dla turystów jest zwany zamkiem Drakuli. Dzięki książce „Brama Stokera” zamek uchodzi za siedzibę Drakuli, choć pierwowzór tej postaci, Vald Palownik, nigdy tam nie mieszkał. Zwiedzaliśmy tam dziedziniec i komnaty. Największe wrażenie zrobił na mnie kontrast surowego wyglądu z zewnątrz i przytulnych komnat wewnątrz. Odwiedziliśmy również dom Julii, z którym związana jest tragiczna historia. Ojciec zmarłej dziewczyny pokrył dom tajemniczymi rzeźbami i malowidłami, które miały umożliwić mu kontakt ze zmarłą córką. Powrót z wycieczki zajął nam bardzo dużo czasu, gdyż nasz kierowca wiele razy się zgubił, przez co wróciliśmy do Aleksandrii po północy.



Rodzina, która mnie gościła była bardzo gościnna, dbała o wszystkie moje potrzeby, zaprosili mnie również do winnicy, która należy do stryja Andrei. Tam poczęstowali mnie rumuńskim winem (tradycyjnie z plastikowych butelek) i lokalnymi przysmakami. Na pożegnanie przygotowali dla mnie ręcznie ozdobiony kubek z napisem "Eric Wiśniewki Aleksandria 2015".

Będę wspominał Rumunię jako piękny kraj, pełen życzliwych i gościnnych ludzi.